

# Przypatrzmy się powołaniu naszemu

List pasterski na Dzień Życia Konsekrowanego (2.02.2007 r.)

Komisja Episkopatu Polski  
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

## „PRZYPATRZMY SIĘ POWOŁANIU NASZEMU”

List pasterski  
O tajemnicy powołania do życia konsekrowanego  
na Dzień Życia Konsekrowanego 2 lutego 2007 r.

### 1. Wprowadzenie

Bóg zaprasza człowieka do współpracy. Takim Bożym współpracownikiem czuł się mądry i pobożny starzec Symeon. Rozpoznając, iż oto dopełnia się jego misja, prosi: „Teraz, o Władco, pozwól odejść swojemu służce”. Słowo Symeona ukazuje też prawdę o Bożym planie, który realizuje się poprzez ludzi i poprzez wydarzenia: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu...”. Także Maryja będzie miała własny udział w tych Bożych planach: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Por. Łk 2, 22-40). Również aniołowie są posłańcami Bożymi. Słyszeliśmy przed chwilą w Księdze Malachiasza: „Wyślę mego anioła, aby przygotował drogę przede Mną” (Por. Ml 3, 1-4).

Dotykamy niezwyklej tajemnicy, jaką jest powołanie człowieka. W dzisiejsze Święto Ofiarowania Pańskiego, tradycyjnie zwane w Polsce Świętem Matki Bożej Gromniczej, przeżywamy kolejny raz Dzień Życia konsekrowanego. Staje więc znowu przed nami problem powołania, które Bóg daje człowiekowi, zaś człowiek albo je rozpoznaje i przyjmuje, albo - chociaż jest w stanie rozeznąć je i przyjąć – jednak tego czyni. Dotykamy tajemnicy, której treścią jest nie tylko zawierzenie Bogu i pójście za Jego słowem. W realizacji tej tajemnicy jest wręcz pełne miłości, mistyczne zanurzenie się człowieka w Bogu, na wzór Maryi.

### 2. Powołanie z wiarą rozpoznane

Dar powołania jest jednym z najistotniejszych darów w Kościele. To Boża propozycja wobec człowieka, dana z miłością i dla budowania miłości. Powołanie jest darem indywidualnym dla każdego człowieka. Człowiek może odkryć w sobie ten Boży dar tylko w świetle wiary. Dwa są szczególnie istotne rodzaje powołania w Kościele: powołanie do kapłaństwa i powołanie do życia konsekrowanego. Człowiek otrzymuje to powołanie nie dla siebie, ale ze względu na wspólnotę Kościoła

Powołanie kapłańskie wprowadza mężczyznę na drogę posługi poprzez przyjęte i realizowane święcenia diakonatu, prezbiteratu lub biskupstwa. To kapłaństwo urzędowe, jak mówimy – hierarchiczne, jest szczególnym, sakramentalnym wszczęciem w Osobę Jezusa Chrystusa. Jest dane Wspólnocie Kościoła dla posługi Słowa, posługi sakramentalnej oraz dla kierowania

Wspólnotą. Każdy z duchownych ma więc nie tylko swój osobisty autorytet, ale niesie też w swojej posłudze Autorytet Chrystusa – Kapłana i Sługi. Doświadczyliśmy w ostatnich tygodniach szczególnej refleksji nad wartością takiego powołania, gdy narzucono Polsce i Kościołowi dyskusję nad urzędem Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego. Spotkały się wtedy niejako dwa rozumienia autorytetu: czysto człowiecze, podlegające zmiennym ocenom ludzkim (niestety, nawet niektórzy duchowni ten nurt prezentowali), oraz – naturalnie rozpoznane przez wielu wiernych – rozumienie wiary, w której nadrzędna była świadomość, iż mówi się o kapłanie Jezusa Chrystusa. Warto więc odnowić i odbudować spojrzenie wiary na każdego wyświęconego, mającego poprzez święcenia udział w urzędowym kapłaństwie Jezusa Chrystusa.

Powołanie do życia konsekrowanego jest tajemnicą szczególną, w której miłość Boga do człowieka – swojego dziecka, spotyka się ze strony człowieka z odpowiedzią także pełną miłości. Dar chrztu świętego przeżywany konsekwentnie, do końca, bez żadnych ograniczeń sprawia, iż człowiek całe swoje życie, wszystko, czym jest, zatapia w Bożej miłości. Wyrazem zewnętrznym tego zanurzenia się w Bogu są składane wobec Wspólnoty Kościoła śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W ślubach tych ukazuje się tajemnica samego Jezusa Chrystusa. Mocą tych ślubów osoba konsekrowana oddaje się całkowicie życiu modlitwy, a w wielu wspólnotach także dziełom apostołskim, podejmowanym wobec człowieka ze względu na Jezusa.

Powołanie jest myślą opatrnościową Stwórcy względem każdego stworzenia, (...) Bóg-Ojciec pragnie, by było ono różne i specyficzne dla każdego żyjącego. (...) Każde stworzenie (...) jest powołane do wyrażenia jakiegoś szczególnego aspektu myśli Boga. Tam odnajduje swoje imię i tożsamość; potwierdza i czyni bezpieczną swoją wolność i oryginalność” (In verbo Tuo. Dokument Końcowy Kongresu Powołań w Rzymie, 13 a)

Podstawowym zadaniem Kościoła jest rozpoznanie powołania. Może to nastąpić tylko w świetle wiary. Kto próbuje patrzeć bez wiary na tajemnice powołania, zawsze popełni istotny błąd. Nie zrozumie tajemnicy. Potrzebna jest więc wiara w młodym sercu, ale potrzebna jest też wiara u dorosłych, którzy mogą ułatwić rozpoznanie powołania. Stąd szczególna rola rodziców, domu rodzinnego, wspólnoty parafialnej, ruchów i stowarzyszeń katolickich, innych wspólnot modlitewnych i duszpasterskich, ale także każdej dobrej szkoły i innych instytucji wychowawczych.

Trzeba pomóc młodym, by odkryli, że ich życie jest darem, że miłość wobec Boga i bliźniego tak, jak Chrystus nas pokochał, nie jest przejawem naiwności czy rezygnacji z własnej wolności, lecz stanowi najpełniejszą formę rozwoju i prowadzi do pełnej radości. Aby obserwując rodziców, kapłanów, zakonników, nauczycieli, upewniali się, że pójście za powołaniem nie oznacza życia w samotności ani rezygnacji z silnych więzi międzyludzkich, ale jest wprowadzeniem w pogłębiony wymiar tych więzi na fundamencie wiernej i nieodwołalnej miłości Boga.

### **3. Powołanie z nadzieją przyjęte**

Niezwykle ważną, a często wręcz dramatyczną sprawą jest przyjęcie powołania. Prośba o moc ufności dla tych, których Bóg powołuje do swojej służby, powinna stać się gorącą modlitwą całego Kościoła i każdego z nas. Jak podkreśla Benedykt XVI: „świat i Kościół potrzebują świętych kapłanów” (Warszawa, 26 V 2006 r.). Pan Bóg nie skąpi nam swojej łaski, ale wiele zależy również od tego, jak przyjmujemy Jego dary. Podjąć i wypełnić Boże powołanie oznacza

bowiem naśladować słowa i czyny Jezusa Chrystusa. Oznacza tak odnosić się do Boga Ojca oraz do ludzi na tej ziemi, jak czynił to sam Chrystus. To wymaga cnoty chrześcijańskiej nadziei, zgodnie, z którą człowiek ufa, iż Bóg – dawca łaski powołania, da także moc swojego Ducha, osobiście wesprze człowieka, na drodze realizacji. Że życie powołanego nie będzie realizacją jedynie człowieczego zadania, ale realizacją zadania Bożego i Mocą Bożą.

Troska o powołania do kapłaństwa oraz życia konsekrowanego wymaga najpierw uznania, że Kościół w Polsce potrzebuje jakościowego skoku w duszpasterstwie powołań. Nie dla wszystkich jest to oczywiste, gdyż w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, które od kilku dziesięcioleci dotknięte są kryzysem powołań, w Polsce liczba powołań kapłańskich i zakonnych utrzymuje się na dobrym poziomie. Obecnie mamy jedną czwartą alumnów całej Europy. Nieco gorzej przedstawia się sytuacja z powołaniami żeńskimi, ale też jest względnie dobra na tle innych krajów. Liczby bezwzględne nie są jednak wystarczającym kryterium dla oceny sytuacji. Nie wolno też poprzestawać na pytaniu o ilość powołań. Trzeba pytać o jakość powołanych: o ich osobowość, stopień dojrzałości emocjonalnej, społecznej, duchowej i religijnej.

Trudno owocnie towarzyszyć w odkrywaniu i realizacji powołania tym młodym ludziom, którzy w domu się nie modlą, którzy mają źle uformowane sumienie, którzy nie spotykają się regularnie z Chrystusem w Eucharystii i w sakramencie pokuty. Właśnie dlatego tzw. 'towarzystwo powołaniowe' to najpierw tworzenie wspólnoty parafialnej, w której wszyscy ochrzczeni czują się odpowiedzialni za troskę o powołania zarówno do małżeństwa i rodziny, jak i do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

#### **4. Powołanie z miłością przeżywane**

W encyklice *Familiaris consortio*, Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdza, że "stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej" (FC, 11). Najważniejsze znaczenie dla życia i przyszłości każdego z nas ma zatem spotkanie z Bogiem Ojcem.

Nie sposób nie sięgnąć do książki Jana Pawła II *Dar i tajemnica*. Sługa Boży podkreśla: „Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. (...) Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy. Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i aby owoc wasz trwał» (J 15,16)” (Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 7). Ta tajemnica Bożego wybrania realizuje się w tajemnicy miłości, która „nie szuka swego, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (por. 1Kor 13, 5-7). Powołany w sposób twórczy realizuje siebie przez to właśnie, że daje siebie drugim w jedności z Chrystusem i Kościołem.

Powołanie kapłańskie, jak i zakonne – to szczególny rodzaj powołania, bo powołany do tej pracy ma chodzić na granicy między doczesnością a wiecznością, między ziemią i niebem. Łaska powołania zakonnego przychodzi do człowieka w różnym czasie, w różnej formie i w różny sposób. Zawsze jednak jest to Boże wezwanie do oddania Jemu całego życia, oddania się do Jego wyłącznej dyspozycji i podjęcia jakiejś szczególnej misji. Powołując człowieka do życia konsekrowanego Bóg uzdalnia go zarazem przez Ducha Świętego do podjęcia

i radosnego przeżywania tego sposobu życia. To Duch Święty sprawia, że coraz to nowe pokolenia odkrywają zachwycające piękno tej drogi i z pasją ewangeliczną tą drogą podążają.

Życie konsekrowane jest bezcennym darem dla Kościoła i dla świata. Jest ono znakiem obecności Chrystusa. Życie wspólnotowe jest znakiem tej miłości i jedności ludzi w Duchu Świętym. Cieszy też fakt odradzania się w ostatnich latach indywidualnych form życia konsekrowanego. Do tych form życia zalicza się dziewice konsekrowane, wdowców i wdowy konsekrowane oraz pustelników. Dziewice konsekrowane łączą się szczególną więzią z Kościołem lokalnym, któremu służą z poświęceniem, chociaż pozostają w świecie (Vita Consecrata, 7). Do istoty powołania dziewicy konsekrowanej należy to, że przynagla ją ono do mocnego zaangażowania apostolskiego: do świadectwa wiary pośrodku świata, któremu Bóg staje się obcy albo, który przeciw Bogu się buntuje, do posługi miłości w Kościele i świecie w obliczu nędzy duchowo-moralnej i materialnej. Wdowcy i wdowy konsekrowani składając wieczysty ślub dalszej czystości, przeżywanego jako znak Królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia wdowiego, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi (VC, 7). Wdowy i wdowcy konsekrowani stają się przez to znakiem wierności oblubieńcowi ziemskiemu w oczekiwaniu na spotkanie w niebieskiej Ojczyźnie, a poświęcając siebie, swoje sprawy, swoje bóle i cierpienie samotności Chrystusowi, owocnie służą najbardziej potrzebującym pełniąc dzieła miłosierdzia i swoją modlitwą podtrzymując innych na duchu. I wreszcie pustelnicy i pustelniczki, przez wewnętrzne i zewnętrzne oderwanie od świata świadczą o przemijalności obecnej epoki, a przez post i pokutę ukazują, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale słowem Bożym (VC, 7). Poprzez swoje życie na pustelni stają się oni znakiem dla świata przypominającym o swoim powołaniu, jakim jest dążenie do jedności z Chrystusem, dobrem najwyższym.

Chętnie sięgajmy do przykładu heroicznego postawy osób konsekrowanych, przeżywając wraz ze wspólnotami zakonnymi tajemnicę charyzmatu skutecznie rozpoznanego i z miłością przeżywanego. Niech jednym z przykładów takich nowych poszukiwań stanie się przeżywany w Zakonie Karmelitańskim Rok Świętego Rafała Kalinowskiego i Uroczystości związane z setną rocznicą jego śmierci.

## **5. Każdy jest powołany**

Żyjemy w czasach, w których wielu młodych nie wie, ani kim są, ani po co żyją. W konsekwencji nie wiedzą często, po co się uczą, pracują, po co stawiają sobie wymagania, zaspakajają poszczególne potrzeby. Niektórzy młodzi stawiają sobie wprawdzie pytanie o sens życia, ale zadawają się cząstkowymi lub błędnymi odpowiedziami. Człowiek, który nie odkrywa Bożego powołania, zaczyna kierować się logiką, która blokuje rozwój i budowanie wartościowej przyszłości. „Przeogromny smutek budzi spotkanie młodych, (...) w których dostrzega się (...) brak wiary w cokolwiek, niechęć do dążenia do wielkich celów (...). Wydaje się, że (...) młodzi czują się (...) zagubieni (...) i spłaszczeni na minimalnych poziomach aspiracji życiowych” (In verbo Tuo, 11c). Człowiek, który nie odkrywa Bożego powołania, redukuje przyszłość do wyboru zawodu, do zdobywania pieniędzy i posiadania określonych rzeczy, do zaspokojenia potrzeb cielesnych, do szukania przyjemności za wszelką cenę. Taki człowiek coraz bardziej okazuje się zagubiony i bezradny wobec nacisku mody, popędów, rówieśników, wobec iluzji o łatwym szczęściu.

Właściwą odpowiedzią jest wsłuchanie się każdego, poprzez wiarę, w głos Boga, zapraszającego do współpracy w sensownym organizowaniu codziennego życia. Tylko Bóg rozumie do końca tajemnicę naszych serc, myśli i aspiracji. Tylko On potrafi kochać nas

miłością zbawiającą i przeobrażać nas w ludzi świętych, silnych i szczęśliwych. Już na tej ziemi Bóg przygotował dla każdego z nas taki sposób życia, który przekracza wszystkie nasze ludzkie oczekiwania, aspiracje i młodzieńcze fantazje. Wszyscy jesteśmy bowiem powołani do życia w miłości i prawdzie. To jest najbardziej podstawowe powołanie, które wierzący otrzymują wraz z łaską sakramentu chrztu świętego. Powołani jesteśmy do życia we wspólnocie. Nikogo Bóg nie powołuje do życia w samotności, nienawiści, krzywdzie, egoizmie, kłamstwie czy iluzjach. „Powołanie jest boską propozycją do zrealizowania się według Bożego obrazu, jest jedyne, jednostkowe, niepowtarzalne”. (In verbo Tuo, 13a).

Duch Święty jest Pocieszycielem, którego Ojciec posyła, aby pozostał z nami na zawsze (Por. J 14, 16). Do końca historii tego świata pozostanie On niezawodnym przewodnikiem każdego mężczyzny i każdej kobiety na drodze wierności powołaniu.

Trzeba wielkiego ruchu modlitewnego w intencji powołań, w dzisiejszym świecie szczególnie w intencji powołań żeńskich. Także w intencji już powołanych, by nie ustawali w pogłębianiu swojej duchowej formacji. Pogłębiona formacja sprawia, że zwykle pojawiają się następne powołania. Módlmy się o święte małżeństwa i rodziny. Trzeba odważniej promować kulturę powołaniową. Konieczne jest radosne wypełnianie własnego powołania ze strony rodziców, sióstr zakonnych i księży, bo to najskuteczniejsza pedagogia powołań.

## **6. Trwajmy w modlitwie**

Sprawa powołań wymaga wielkiej modlitwy. Trwajmy więc w modlitwie osobistej w tych intencjach, módlmy się w rodzinach i we wspólnotach parafialnych. Niech trwają w ufnej modlitwie wspólnoty osób konsekrowanych. Prośmy Boga o łaskę powołań oraz o łaskę rozpoznawania i przyjmowania powołań przez młodych. Prośmy też o łaskę radości z każdego powołania u wszystkich nas.

„O, Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty jesteś Bogiem mądrości i rady, Ty znasz serce i pragnienia człowieka. Ty powołujesz wielu do święceń i do życia konsekrowanego. Racz im skutecznie wskazywać drogę, na której mogliby Cię kochać coraz więcej i wierniej służyć Tobie i Kościołowi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.”

+ *Andrzej DZIĘGA*  
*Biskup Sandomierski*

*Przewodniczący Komisji KEP  
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*

Sandomierz, 18 stycznia 2007 r.